GAZETA POLSKA

Numer pojedyńczy po gr. 10, przedaje się u *Gałęzowskiego* przy ulicy Żabiéj; u *Merzbacha* przy ulicy Miodowéj; u *Szteblera* przed ś. Krzyżem.

Nro 243.

Prenumerata w stolicy: rocznie złp. 40; kwartalnie złp. 12; miesięcznie złp. 4. — Na prowincji z opłatą pocztową, złp. 20 kwartalnie.

W Warszawie, dnia 14 Września 1831 roku, we Srodę.

Opis attaku i wzięcia miasta stołecznego Warszawy przez wojska Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości.

Gdy dnia 24 sierpnia (5 września) ostatnie posiłki wojska nadciągające, złączyły się z armją Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla, naczelnie kommenderujący przedsiewziął dnia 27 przypuścić szturm do Warszawy. — Wiadomość, że korpus powstańców wyszedłszy z miasta na trakt Brzeski, ośmielił się posunąć aż do samego Brześcia, była powodem do uprzedzenia go i nie dania wojsku nieprzyjacielskiemu czasu pośpieszenia na obronę stolicy.

Temczasem, naczelnie kommenderujący wezwał prezesa rządu powstańczego w Warszawie, ażeby dobrowolnie oddano się na łaskę Najjaśniejszego Pana. Wezwanie to, nietylko że było odrzuconém przez powstańców, ale nadto, tegoż samego dnia wieczorem, poważyli się jeszcze uczynić zuchwałe przedstawienie, na które, z naszéj strony dnia 25 (6) zrana attakiem odpowiedziano.

Zbliżenie się do stolicy zakrywało trzy rzędy fortyfikacji, mające prawie wszystkie zasłonięte wejścia i palisady. — Położenie ich było takie, iż wyrzucały krzyżowy ogień na dalszą przestrzeń i okolice na przodzie będące. — Pierwsza linja baterjów była w wielu miejscach na 800, druga od 200 do 300 sążni od miasta; trzecią zaś był główny wał miejski, z połączeniem znacznéj liczby bastyonów. — Punkt w wsi Woli ufortyfikowany, dzieląc na dwie równe części obronę Warszawy składał, sam przez się, dla powstańców, przodowy szaniec, wzmocniony na czele i flankach pięcią oddzielnemi baterjami, prócz tego ogromny wał, i szeroki rów rozciągały się w około Woli. Punkta schodzące się z Czystego i Jerozolimskich rogatek, osłonione i bronione były ogniem krzyżowym rozciągającym się na płaszczyznie pomiędzy Wolą i Mokotowem. 120 dział cięzkich i około 80 lekkich, osadzone były w tych fortyfikacjach.

Dnia 24 (5) wieczorem, wojsko nasze utrzymując zawsze swoję pozycję, posunęło się pod miasto stósownie do ułożonego planu attaku.

Pierwszy korpus piechoty przeznaczony do attaku baterji przed Wolą będącéj, a następnie i na ten punkt ostatni, zajął miejsce na lewéj stronie traktu Kaliskiego, zbliżony ku niemu prawym flankiem.

Drugi korpus piechoty, przebrnął trakt Krakowski, pod Raszynem, zajął pozycją pomiędzy Wolą i Ciepielewicami, mając rozkaz opanowania baterjów piérwszéj linji pomiędzy temi dwoma traktami będących. Na prawym flanku, naprzeciw Rakowca, postawiona była litewska grenadjerska brygada, cztery zaś batalijony piechoty, z częścią jazdy, odebrały rozkaz działania od strony Służewca, na Królikarnią.

1sza i 2ga grenadjerskie dywizje składały czerwę lewego skrzydła wojska attakującego i rozłożone zostały na prawo drogi bitéj Kaliskiéj.

Korpus gwardji pod osobistem dowództwem Jego Cesarzowiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia Michała, miał sobie naznaczone miejsce za drugim korpusem, jazdę zaś czynnéj armji naczelny dowódzca rozdzielił na trzy części.

Z tych piérwsza postawiona została za prawym naszym flankiem; druga, za środkiem attaku, a trzecia, za lewym flankiem. Tysiąc ochotników wybranych z pułków gwardyjskich pieszych rozdzieleni byli po korpusach i składali czoła kolumn do attaku przeznaczonych. Punkt Woli i przyległe baterje, wybrane zostały za główniejszy cel naszego nacierania; attak zaś na szańce Jerozolimskie i Mokotowskie przedłużony był jedynie dla tego, ażeby uwagę nieprzyjaciela ściągnąć ku téj stronie.

Około piérwszéj godziny z północy powyższe rozporządzenia były uzupełnione, i kolumny nasze w rezerwie stały, do samego świtu, w miejscach naznaczonych.

(Dalszy ciąg potem.)

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Zapewniwszy JPP. piekarzom i młynarzom zaopatrzenie się w pszenicę ze składów miejskich po cenie jaka służyła za zasadę taxy na miesiąc wrzesień r. b. ogłoszonéj, uwiadamia publiczność, iż polecił urzędom policyjnym, ażeby jak najściśléj pilnowali zachowania tejże taxy chleba, równie jak i taxy mięsa, z tém wyraźnem ostrzeżeniem, iż na przestępujących takowe, postanowione kary policyjne wymierzane będą. — W Warszawie d. 10 września 1831 r. — Referendarz stanu prezydent, J. *Łaszczyński.* — Sekretarz Jeneralny, G. *Jahołkowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* W skutek rozkazu JW. jenerała gubernatora wojennego br. Witt, zawiadamia wszystkich mieszkańców stolicy, iż każdy chcący wyjeżdżać z Warszawy, winien się udać do sekcji paszportowéj w ratuszu o paszport, a uzyskawszy takowy, po zawizowanie do bióra JW. jenerała gubernatora w pałacu Namiestnikowskim zgłosić się ma.

(Data i podpisy jak wyżéj.)

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Z powodu zachodzącéj potrzeby dostarczenia znacznéj ilości słomy dla wojska Cesarsko-Rosyjskiego w Warszawie konsystującego, wzywa osoby mające chęć podjęcia się powyższéj dostawy, aby się w dniu 13 września r. b. o godzinie 4 z południa w ratuszu tutejszym, mianowicie w wydziale wojskowym, zaopatrzeni w vadium dziesiątéj części ogólnego szacunku za wymienioną dostawę przypadającego, wyrównywającéj, nieochybnie stawili; gdzie najmniéj żądającemu wspomniona entrepryza powierzoną zostanie. Warunki wspomnionéj licytacji w sekretarjacie jeneralnym urzędu municypalnego znajdują się. — W Warszawie dnia 12 września 1831 r. (Podpisy jak wyżéj.)

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* W skutek odezwy JW. jenerała majora barona Korff, kommendanta miasta Warszawy, z dnia dzisiejszego, wzywa wszystkich obywateli i mieszkańców stolicy, aby o effektach wszelkiego rodzaju po wojsku Polskiém pozostałych, a u nich na składach znajdujących się, kommissji rządowéj wojny natychmiast donieśli, i takowe w miejsce przez rzeczoną kommissję wskazane złożyli, unikając odpowiedzialności jakąby w razie przeciwnym na siebie ściągnąć mogli. w Warszawie dnia 12 września 1831 r. — Referendarz stanu prezydent J. *Łaszczyński.* Sekretarz jeneralny G. *Jahołkowski.*

— *Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa Kredytoweg Ziemskiego województ. Krakowskiego.* — Warunki sprzedaży dóbr Zagorzyce. Gdy należności Towarzystwa w dobrach Zagorzycach, w powiecie Szkalbmierskim obwodzie Miechowskim województwie Krakowskiém położonych zalegające, pomimo wystawienia tychże dóbr na sprzedaż w dniu 1 grudnia 1829 r. oraz przez ciąg Administracji do dnia dzisiejszego ściągnięte nie zostały, przeto dyrekcja, stosując się do art. 91 prawa sejmowego, też dobra Zagorzyce na powtórną sprzedaż wystawia, i do odbycia takowéj termin na dzień 3 Listopada 1831 r. przed Rejentem Mieszkowskim w kancelarji Ziemiańskiéj przy ulicy Konstantego pod Nr. 391 wyznacza.

Warunki sprzedaży są następujące:

1. Nabywca przyjmie obowiązek zaspokojenia wszelkich należności do gruntu przywiązanych, art. 41 prawa hypotecznego wyszczegolnianych, tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44 tegóż prawa o ile te pierwszeństwo przed Towarzystwem mają.
2. Złoży gotowizną dla Towarzystwa całkowitą zaległość z kosztami i procentami w summie złp. 8693 gr. 17 do terminu licytacji wyrachowanemi. Nadto koszta sprzedaży powtórnéj przez przybliżenie na złp. 360 obrachowane.
3. Przyjmie obowiązek dalszego regularnego uskuteczniania opłat wskazanych art. 7 prawa sejmowego w ilości rocznéj złp. 2430 gr. 12 przez ciąg trwania Towarzystwa.
4. Wszelkie podatki zaległe wynoszące złp. 360 gr. 6 lub jakie się okażą w terminie licytacji, tudzież dziesięcinę za którą należy się podług wykazu kasy obwodu Miechowskiego złp. 1193 gr. 2.
5. Nabywca coby nad powyższe zobowiązania postąpił, obowiązany złożyć do depozytu sądowego najdaléj w przeciągu dni 20 po odbytéj licytacji.
6. Nabywca odbierze dobra z temi prawami jakie w xiędze hypotecznéj są zapisane bez żadnéj ewikcji co do granic.
7. Nabywca zaraz po odbytéj licytacji nieczekając nawet zatwierdzenia sprzedaży przez wydział hypoteczny, należność towarzystwa z procentami i kosztami zapłaci, innym zaś warunkom sprzedaży najdaléj w dni 20 po licytacji zadosyć uczyni.
8. Przystępujący do licytacji złożyć winien w gotowiźnie złp. 6000 jako rękojmią za niedotrzymanie warunków przez siebie przyjętych, i na koszta

powtórnéj licytacji posłużyć mające, które najwięcéj dającemu w szacunku potrącone, a nieutrzymującemu się w całkowitości zwrócone zostanie.
w Kielcach dnia 22 lipca 1831 r.

Za Prezesa *Borkiewicz*. — Pisarz *Sękowski*.

— Zawczorajszą pocztą Poznańską przybyły do Warszawy gazety Berlińskie sięgające daty 28 z. m., w których są wiadomości, jakie mieliśmy już poprzednio przez Płock odebrane.

— Listy zastawne płacą 86 za 100.

— Gdy Pan B. mieszkaniec powiatu Błońskiego, sprawdził skuteczność gryki w cholerze, i ogłosił w Kurjerze Warszawskim Nr. 245, iż „kilkunastu chorych uleczyło się gryką, podług przepisu Dra Niedzielskiego, ogłoszonego w Kurjerze" — przeto nie bez użytku będzie, podadź do wiadomości publicznéj całkowity artykuł Dra Niedzielskiego o cholerze, w którym sposób używania gryki jest opisany.

O CHOLERZE.

Niechcąc zostawić bez zaspokajającéj odpowiedzi, troskliwą odezwę W. Prokopowicza, w Kurjerze Warszawskim Nr. 221 do lekarzy Warszawskich uczynioną, względem panującéj u nas cholery; powodowany nadto ludzkością i obowiązkiem powołania mojego, spostrzeżenia moje lekarskie na doświadczeniu wsparte, co do tego przedmiotu objawiam.

§. 1. *Natura cholery.* Cholera jest chorobą epidemiczną, czyli powietrzną, to jest: w powietrzu swój początek i siedlisko mającą, któréj natura dotąd, tak jak wszystkich innych chorób powietrznych, nie jest dociekczona, i tylko ze skutków na chorych objawiających się nam wiadoma. Pierwiastek więc cholery w powietrzu będący, jest tak subtelnym i niewidzialnym, iż mimo największych usiłowań, najpiérwszych Europy fizyków i lekarzy, chemicznie rozebranym być nie mógł; jest to pewna mieszanina zaraźliwych cząstek powietrza, która do ciał bezważnych (imponderabilia), jako to: światła, cieplika, elektryczności, galeomizmu, magnetyzmu, ma niejakie podobieństwo, z tą tylko różnicą, iż dopiero wymienione pierwiastki, są stałemi składowemi częściami powietrza, pierwiastek zaś chorobliwy cholery (miasma), równie jak innéj choroby powietrznéj, jest tylko przypadkowym (accessorium); w tém zaś ma największe podobieństwo, że na różnych punktach ziemi, może być mniéj więcéj skoncentrowaną, tak jak wzwyż wspomnione pierwiastki, czego dowodzą wolne od téj zarazy, częstokroć sąsiednie miasta, wsie, domy.

§. 2. *Najbliższa przyczyna cholery w powietrzu.* Tak jak meteorów, i innych zjawisk w powietrzu, bywają przyczyną wielkie w naturze zmiany, tak i choroby powietrzne, a mianowicie cholera, z podobnych pochodzi przyczyn. I tak pewien stan morza lub ziemi, jako to: nadzwyczajne wylewy pierwszego, lub nieurodzaje drugiéj; pewne gwałtowne i ogólne poruszenia moralne lub fizyczne narodów, prowadzące za sobą wojny, najczęściéj bywają przyczyną powietrza.

§. 3. *Przyczyny usposabiające do cholery w ludziach.* Przyczynami usposabiającemi do cholery w ludziach są: ciągła bojaźń i niespokojność, nagły przestrach, nadzwyczajne prace umysłowe lub fizyczne, wyniszczające siłę życia. W wojsku: trudy, niewygody, brak zwyczajnych i zdrowych pokarmów i napojów, skupienie nadzwyczajne wielkiéj massy ludzi ciągle na różne zmiany powietrza wystawionéj. Używanie niedojrzałych owoców, lub nieostrożne użycie potraw surowych, jako to: chłodników, ogórków, mizerji, sałaty i użycie po nich śpieszne napoju z wody lub mleka. Zaziębienie po mocném rozgrzaniu. Używanie słabiących lekarstw, szczególniéj laxę sprawujących. Nieczystość powietrza w mieszkaniach, jako téż nieczystość w bieliznie i odzieniu.

§. 4. *Jak cholera powstaje i czy jest zaraźliwą?* Do powstania cholery tak jak w każdéj innéj słabości, potrzeba koniecznie 2ch przyczyn, to jest: jednéj usposabiającéj (casus: praedispon:), drugiéj przypadkowéj (casus: ocasion:). Bez zbiegu tych dwóch przyczyn, choroba w żaden sposób powstać nie może. Ztąd rozwięzuje się pytanie, dlaczego wszyscy ludzie nie ulegają cholerze, gdy takowa jest ogólną, w powietrzu swoje siedlisko mającą? Albowiem jak w zwyż o naturze cholery powiedziano w § 1, iż jest tylko zjawiskiem przypadkowém w powietrzu, i że nie we wszystkich strefach ziemi, zaraz się objawia, i nie we wszystkich punktach równie jest skoncentrowaną, czyli równie gwałtowną, przeto też nie równie na każdego działa, prócz tego iż do wykształcenia się takowéj, jakeśmy nadmienili, potrzebném jest koniecznie usposobienie, czyli przyczyna usposabiająca. I tak mający usposobienie przez przestrach, zmartwienie, lub wady w dyecie, dostaje cholery, gdy drugi przebywający z chorymi w jedném miejscu i dozorujący ich, takowéj wcale nie ulega. Ztąd także wyjaśnia się pytanie czy cholera jest zaraźliwą lub nie? Cholera więc o tyle jest zaraźliwą, o ile to

dwie przyczyny wspólnie działają, to jest: usposabiająca i przypadkowa.

§ 5. *Srodki zabezpieczenia.* Srodki ostrożności, czyli zapobiegające od cholery, (praeservativa) są: unikanie przyczyn uspasabiających w § 3 wyszczególnych i nienarażanie się bezpotrzebne na miejsca cholerą dotknięte, jako to: odwiedzanie lub bliższe dotykanie się cholerycznych, gdy tego ani potrzeba nie wymaga, ani téż delikatność zdrowia nie pozwala.

§ 6. *Leczenie.* Leczenie jednostajne i ogólne być nie może, a to z następujących przyczyn. Natura cholery, jakeśmy wyżéj powiedzieli, jest różna co do stopnia i gwałtowności swojéj, indywidualność zaś każdego w szczególności człowieka, jeszcze większą rozmaitość przedstawia. I tak mamy przykłady, iż cholera attakuje niekiedy, tylko sam mózg i nerwy z niego wychodzące, niekiedy organa oddechowe, niekiedy organa trawienia. Prócz tego pominąwszy różność wieku, płci, temperamentu, zważmy jakie mogą czasami zachodzić komplikacje z innemi chorobami. Te więc okoliczności, wymagają koniecznie obecności lekarza, aby ten stan chorego rozpoznał, rozróżnił i stósowne zalecił środki. Zalecane początkowie krwi puszczania, pijawki, kalomel, a dziś zdające się być nieskutecznemi, nieidzie zatem, żeby wówczas równie nie były pożytecznemi; gdyż częstokroć epidemje z bieginem czasu, zmieniają swój charakter i środki, które pierwiastkowie pożytecznemi *były*, mogą się późniéj okazać mniéj skutecznemi. Równie środki pobudzające, jako kamfora, opjum, arak, wino, bez różnicy z pożytkiem użytemi być nie mogą, dla przyczyn wyż wspomnionych; przeto dziwić się należy, że w tym wieku oświaty, środki ogólne od cholery, po domach prywatnych przedają.

Potrzebną zaiste jest rzeczą, aby stosownie do życzeń W. Prokopowicza w Kurjerze wzwyż zacytowanym objawionego, obznajomić publiczność z naturą panującéj choroby, wyszczególnić przyczyny jéj przypadkowe i usposabiające, i objawić najskuteczniejsze wypadki leczenia. Na zasadzie powyższéj teorji, w leczeniu mojem czyli praktyce, wiele pomyślnych liczę wypadków. Wprawdzie rzadko mi się zdarzyło, abym przywołany do chorego, znalazł prawdziwe wskazanie do ogólnego lub miejscowego krwi upuszczenia. Miasma cholery tak mocno i gwałtownie działa na organizm człowieka, iż w krótkim bardzo przeciągu czasu zatruwa siłę życia, pozbawiając pożywnych soków i śpiesznie zimno śmiertelne sprowadza. Trudno więc gdzie przyczyna choroby jest tak gwałtowną i niszczącą, gdzie chory, jakby piorunem rażony, przez womit i laxę utraca siły, gdzie życie stygnie, aby się odważyć wytaczać krew, która jest jedynem źródłem życia.

Przywołany do chorego, cholerą złożonego, za najpierwsze biorę sobie prawidło, wskazanie żywotne (indicationem vitalem), to jest utrzymanie sił życia; albowiem początkowe odczyny gorączkowe, niedługo trwać zwykły, i chory nagle przechodzi w stan *otoniczny* czyli obumarcia. Radzę przeto najprzód przyzwoite i dostateczne okrycie chorego; dla uśmierzenia womit i laxy przepisuję emulsją: z olejku migdałowego, gumy arabskiéj, wody miętowéj i laudanum, po użyciu któréj kilku łyżek, womit i laxowanie ustaje; równocześnie, dla skutecznego działania sposobem wstrzymującym, na żołądek kładę kataplazmę z mięty z wódką lub rumem zrobioną na brzuch. Dla uśmierzenia towarzyszących kurczów nie trwonię czasu próżném rozcieraniem, przez które chory rozkryty prędzéj stygnie, ale kładę synapizmata na podeszwy i łydki, a nawet ramiona, kiedy tego potrzeba wymaga; dla utwierdzenia, wdziać wełniane pończochy, w pościel ciepłą włożyć, a dla spieszniejszego ogrzewania i utrzymania w ciągłém cieple, kamionki z wodą gorącą w nogi kłaść każę. Nadto przepisuję choremu kamphorę z jednego tylko grana i 1/8 grana opji, co dwie godziny na przemian z mixturą, zalecając przytém gorący napój z wody, melissy, mięty lub gryki, co jest pod ręką i co chory łatwiéj znosić może. Tym sposobem chory, utrzymuje się w jednostajnéj temperaturze ciepła, womit, laxowanie, kurcze ustają, pot gorący wydobywa się i chory przychodzi do upragnionego i pokrzepiającego snu. Dyeta zaleca się najściślejsza, prócz czystego rosołu lub kleiku, chory nic więcéj nie dostaje. Tym sposobem postępowania, wielu mógłbym wskazać uratowanych. Komplikacje jakie się objawiają, leczę stósownie do ich natury; lecz ile razy cholera jest czystą, pojedyńczą, środki dopiero przezemnie wskazane, niezawodnemi się okazały.

Robiłem nadto doświadczenia w leczeniu cholery środkiem prostym, pospolitym, i skuteczność onego rzeczywiście kilkakrotnie sprawdziłem. Napój obfity i częsty gryki odgotowanéj, która się tym sposobem przyrządza. Gryka czyli tatarka w łuskwinach, upala się w piecyku blaszanym jak kawa i miele się podobnież; kwaterka téj upalonéj i zemlonéj gryki, gotuje się mocno w półgarca wody i daje się choremu gorąco pić co pół godziny po kubku. Po użyciu tego środka, widziałem także ustające womity, laxę, występujący pot i uzdrowienie.

Raczy więc przyjąć czyniący do nas lekarzy odezwę, ten upominek spostrzeżeń moich odemnie, który się słusznie cierpiącéj ludzkości należy. D. *Niedzielski.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.